Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

R. XVIII, Nr 3 (67) Poznań, lipiec 2010

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9
Tel. +48 61 / 852-67-39 www.city.poznan.pl/ulan http://www.15pu.zoom.pl/
Konto bankowe: 66 1020 4027 0000 1002 0338 9392

PODZIĘKOWANIA ŚWIĄTECZNE

Wszystkim Państwu zaangażowanym w przygotowanie obchodów Święta 15. Pułku Ułanów Poznańskich – Dni Ułana 2010, Zarząd Towarzystwa składa serdeczne słowa podziękowania. Przede wszystkim Wojsku Polskiemu: 17. Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej z jej Dowódcą, p. gen. bryg. **Sławomirem Wojciechowskim** oraz jego zastępcą, p. płk. **Tomaszem Domańskim**, który gościł nas w imieniu Dowódcy w Wędrzynie oraz obchodzącemu wraz z nami także swoje Święto, 15. Batalionowi Ułanów Poznańskich z Dowódcą – p. ppłk. **Norbertem Iwanowskim.** Niemniej serdecznie dziękujemy Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych i jego Komendantowi, p. płk. **Zbigniewowi Grzesiczakowi.** Specjalne podziękowanie należy się Orkiestrze Miasta Poznania przy MPK, z jej kapelmistrzem, p. **Jarosławem Goerlichem**. Po wiadomości, że Reprezentacyjna Orkiestra Sił Powietrznych została zatrzymana w Warszawie, gdzie jak wszystkie orkiestry wojskowe brała udział w smutnym obowiązku grając na pogrzebach państwowych po katastrofie smoleńskiej, dzielnie zastąpili naszych przyjaciół w obu dniach ułańskiego Święta. Jak zwykle niezawodnie stanął Chór Męski Arion uświetniając swoim śpiewem Mszę Św. - dziękujemy! Dziękujemy Policji i Straży Miejskiej i tym wszystkim przedstawicielom służb i Władz Miasta, którzy mimo tegorocznych zawirowań organizacyjnych wsparli nasze działania. Dziękujemy wszystkim przedstawicielom oddziałów Kawalerii Ochotniczej z całego kraju, za obecność pod Pomnikiem i pokłonienie się Ułanom Poznańskim walczącym o naszą Niepodległą, a także za ich udział w zmaganiach podczas Militari. Organizatorom Dni Ułana gratulujemy festynu.

ŚWIĘTO PUŁKU - DNI UŁANA 2010

Tradycyjnie w sobotę wieczorem (24 IV) odbył się capstrzyk i Apel poległych. Tym razem przybyłem bezpośrednio pod Pomnik, gdzie zaczęli gromadzić się sympatycy kawalerii. Z pomocą p. **Macieja Leszczyńskiego** zapaliłem dwa znicze dostarczone jak zwykle przez p. **Irenę Siejkowską**. Były już Amazonki w pięknych strojach, pod bacznym okiem p. **Joanny Frankiewicz** czuwającej z dala w gromadzie członków Towarzystwa. Zaprzyjaźnione Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych, które wystawiło obok naszej, również swoją kompanię honorową ze sztandarem, reprezentował Komendant, p. płk. **Zbigniew Grzesiczak**. Tym razem w uroczystościach uczestniczyła Orkiestra Miasta Poznania, ratując zaistniałą sytuację spowodowaną brakiem orkiestry lotniczej. Na ulicy Paderewskiego cały czas obecni byli spieszeni kawalerzyści, uczestnicy zawodów Militari. Przed Apelem p. gen. **Sławomir Wojciechowski**, Dowódca 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, wręczył dyplomy i nagrody dzieciom ze Szkoły Podstawowej Nr 77, zwycięzcom konkursu wiedzy o Patronie. Przemówienie po raz pierwszy wygłosił Zastępca Prezydenta Miasta p. **Sławomir Hinc**, a potem zapalił pod Pomnikiem znicz pamięci. Apel poległych odczytali oficerowie 15. Batalionu Ułanów Poznańskich, a zakończyła go salwa honorowa oddana przez żołnierzy naszego Batalionu.
W niedzielę (25 IV) nad Poznaniem, na błękitnym niebie świeciło cały dzień piękne słońce. W tym roku po raz pierwszy, odkąd w 1922 r. Ułani Poznańscy zaczęli uczestniczyć w swoim Święcie, jego program w istotnej części został naruszony. Nie było ani w kościele garnizonowym w Wędrzynie, ani w Poznaniu Kompanii Honorowej WP i wspólnej modlitwy za swoich poprzedników i za współczesnych Ułanów Poznańskich. Niemym świadkiem był tylko poczet sztandarowy. Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej ograniczyło udział wojska w uroczystościach kościelnych do trzech dni świąt państwowych w roku. Władze Miasta, Patrona Pułku, reprezentował p. Prezydent **Ryszard Grobelny** i Przewodniczący Rady, p. **Grzegorz Ganowicz**, był też Starosta Powiatu Poznańskiego, p. **Jan Grabkowski**. Wojsko Polskie reprezentowali Dowódca Brygady, p. gen. **Wojciechowski** wraz z Dowódcą 15. Batalionu Ułanów Poznańskich p. ppłk. **Norbertem Iwanowskim**. Do kościoła OO. Franciszkanów przybyło wielu przyjaciół i sympatyków Pułku, a koncelebrowanej Mszy Św., w czasie

której śpiewał Chór Męski Arion, przewodniczył ks. Prałat **Jan Stanisławski**. Były poczty sztandarowe 15. Batalionu Ułanów Poznańskich i Miasta Poznania, oraz poczet proporcowy naszej 77. Szkoły Podstawowej.

Pod Pomnikiem zebrało się dużo mieszkańców Miasta i gości, wśród których niespodziewanym, ale tym serdeczniej powitanym, była Małżonka śp. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, p. **Karolina Kaczorowska**, a ul. Paderewskiego wypełniła kolumna kawalerzystów, uczestników Militari. Orkiestra Miejska odegrała Hymn Państwowy i Marsz 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Przedstawiciele władz, szkół i Rodziny Pułkowej złożyli u stóp Pomnika wiązanki kwiatów.

fot. Tadeusz Pawlicki

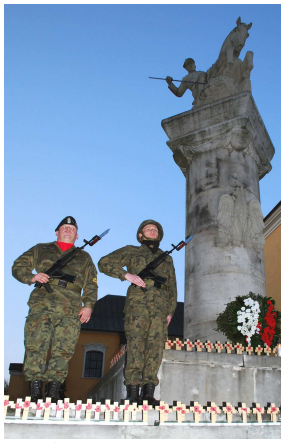

fot. Maria Chojnacka

fot. Maria Chojnacka

fot. Tadeusz Pawlicki

W Wielkopolskim Muzeum Wojskowym sztandar 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej dzierżony przez Ułanów Poznańskich z 15. Batalionu, proporzec Towarzystwa i proporzec SP 77 oddały hołd historycznemu Sztandarowi 15. Pułku, a Prezes Towarzystwa, zgodnie z uchwałą Zarządu, wyróżnił Znakami Zasługi Towarzystwa dwie osoby: p. Szczęsnego Dobruckiego z Grodźca, od lat goszczącego uczestników wrześniowego marszu – kolegów z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego oraz długoletniego Sekretarza i Wiceprezesa, p. **Krzysztofa Kubickiego**. Potem członkowie Towarzystwa i Rodziny Pułkowej, zaproszeni przez p. Prezydenta Grobelnego, udali się na tradycyjną kawę z plackiem na Białą Salę Urzędu Miejskiego.

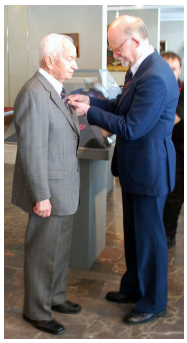

fot. Maria Chojnacka

fot. Tadeusz Pawlicki

Piękna, słoneczna pogoda sprowadziła na Cytadelę dużo widzów, którzy podziwiali pokazy kawaleryjskie, występ Amazonek i różnych grup rekonstrukcji historycznych. Zwycięzcy konkursów Militari otrzymali nagrody ufundowane przez urzędy i sponsorów prywatnych, do kolejnego zwycięzcy – **Krzysztofa Mijakowskiego** z Ochotniczego Szwadronu Kawalerii im. Józefa Piłsudskiego, trafiła nagroda przechodnia Towarzystwa – Szabla Honorowa 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Krzysztof Kubicki & TRJ

Wyjazd do Wędrzyna – uczniowskie refleksje

Dnia 23 kwietnia 2010 r. dziewięciu uczniów Zespołu Szkół Budownictwa nr 1 wraz z opiekunem, p. profesorem **Jackiem Łuszczkiem,** dzięki uprzejmości zaprzyjaźnionego z naszą szkołą Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich pod przewodnictwem p. **Tadeusza Jeziorowskiego**, udało się na poligon wojskowy w Wędrzynie położonym nieopodal Sulęcina. Wyjazd odbył się w ramach obchodów święta 15. Batalionu Ułanów Poznańskich. W uroczystościach brały udział także inne grupy młodzieży uczniowskiej reprezentujące szkołę podstawową i gimnazjum. Uczniowie naszej szkoły byli wiekowo najstarszą grupą, toteż właśnie na nich spoczywał największy obowiązek godnego reprezentowania.

Wyjazd spod hotelu Merkury rozpoczął się z niewielkim opóźnieniem, około godziny 6.20. Do Wędrzyna dotarliśmy krótko przed godziną dziewiątą, a o 9.00 rozpoczęła się w kościele pod wezwaniem św. Sebastiana Męczennika Msza Św. odprawiana przez ks. ppłk. Krzysztofa Pietrzniaka. Następnie złożone zostały kwiaty pod pomnikiem znajdującym się przy wjeździe do jednostki. Po złożeniu kwiatów wszyscy udali się by obejrzeć defiladę wojsk stacjonujących w Wędrzynie, która była dla nas widzów niesamowitym przeżyciem. Widok rytmicznie maszerujących z powiewającymi na wietrze sztandarem i proporcami żołnierzy, na których nogach znajdowały się wypastowane i błyszczące buty wprawił nas w zachwyt.

Po trwającej około 40 minut defiladzie i przemowach udaliśmy się na poligon, gdzie czekało na nas wiele atrakcji, z których mogliśmy korzystać do woli.

fot. Maria Chojnacka

fot. Jakub Samulski

fot. Jakub Samulski

Przed wejściem na poligon dowódca 15. Batalionu Ułanów Poznańskich przeszkolił nas odnośnie zasad bezpieczeństwa na poligonie. Do naszej dyspozycji był między innymi zjazd na linie, quady, mogliśmy poznać budowę broni, jaką posługują się nasi żołnierze, począwszy od moździerzy, a skończywszy na karabinach kałasznikow, przebywaliśmy we wnętrzu amfibii, transporterów, szczęśliwcom udało się nawet odbyć przejażdżkę tymi niecodziennymi środkami lokomocji; odbył się również pokaz ratownictwa medycznego. Tak więc wojsko tego dnia dostarczyło nam emocji, których nigdy nie zapomnimy. I jeszcze jedno, jakbym mógł zapomnieć… Mogliśmy napełniać swe brzuszki do oporu wojskową grochówą i kiełbaską prosto z ogniska. Jadło było zaiste przesmaczne!

Najedzeni, napojeni, zmęczeni – niektórzy na tyle mocno, że w drodze powrotnej sen zmógł ich niemiłosiernie, ale w dobrych nastrojach wróciliśmy do Poznania w późnych godzinach popołudniowych. Specjalne podziękowania należą się kierowcy autokaru, p. Heniowi, który nas szczęśliwie dowiózł do celu.

Jacek Kordus, uczeń klasy drugiej technikum
Zespół Szkół Budownictwa nr 1; ul. Rybaki 17; Poznań

XX. Ogólnopolskie Zawody Kawaleryjskie Militari

fot. Maria Chojnacka

W dniach 23-25 kwietnia 2010 r. z okazji Święta 15. Pułku Ułanów Poznańskich na terenie Centrum Wyszkolenia Jeździeckiego HIPODROM WOLA w Poznaniu odbyły się XX. Ogólnopolskie Zawody Kawaleryjskie Militari. Zawody zorganizowały CWJ Hipodrom Wola oraz Estrada Poznańska. Tegoroczne Zawody zadedykowano Maciejowi Frankiewiczowi, zmarłemu wiceprezydentowi Poznania, który zawsze w mundurze i konno brał udział w Święcie Pułku.

Konkurs Główny rozegrano o Nagrodę Przechodnią »Honorową Szablę 15 Pułku Ułanów Poznańskich«, a także o Nagrodę Przechodnią im. ppłk Jerzego Witalisa Kubickiego, najstarszego oficera 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Konkurs objął siedem prób, m.in. ujeżdżenia, skoków przez przeszkody, strzelania, wyglądu jeźdźca, konia i rzędu, władania szablą i lancą konno.

W zawodach uczestniczyło 14 zawodników oraz 18 koni z 10 następujących ośrodków: Augustowa, Białego Boru, Dorohuska, Łęczycy, Poznania, Starej Miłosnej, Toporzyska k. Jordanowa, Warszawy oraz Wtórka koło Ostrowa Wlkp.

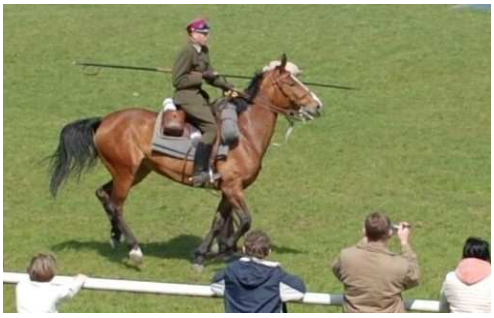

fot. Maria Chojnacka

A oto zwycięzcy poszczególnych konkursów:

Klasyfikacja amazonek

1 miejsce **Agnieszka Zaręba** na koniu **Doltel** z KJ Hubertus Biały Bór – 295,22 punktów,
2 miejsce **Karolina Komasa** na koniu **Kadet** z Damskiej Sekcji Konnej Poznań – 292,94 punktów,
3 miejsce **Agnieszka Zaręba** na koniu **Komandos** z KJ Hubertus Biały Bór – 289,94 punktów.

Klasyfikacja żołnierska

1 miejsce **Piotr Walter** na koniu **Ben** z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich – 469,06 punktów,
2 miejsce **Andrzej Kowalczyk** na koniu **Pianola** ze Szwadronu"Toporzysko" 3 PSK im. Het. Pol. Kor. S. Czarnieckiego – 422,36 punktów,
3 miejsce **Krzysztof Szymański** na koniu **Jagon** z 4. Pułku Strzelców Konnych – 359,91 punktów.

Klasyfikacja drużynowa

1 miejsce **szwol. Krzysztof Mijakowski** na koniu **Lubczyk** z Ochotniczego Szw. Kaw. im. 1. P. Szwol. J. Piłsudskiego oraz **Andrzej Ciesielski** na koniu **Honor** z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich – łącznie 1255,86 punktów,
2 miejsce **Michał Stąpor** na koniu **Finka** oraz **Andrzej Kowalczyk** na koniu **Kropka**, obydwaj ze Szwadronu"Toporzysko" 3 PSK im. Het. Pol. Kor. S. Czarnieckiego – łącznie 1131,81 punktów.

Memoriał Macieja Frankiewicza

1 miejsce **Andrzej Kowalczyk** na koniu **Pianola** ze Szwadronu"Toporzysko" 3 PSK im. Het. Pol. Kor. S. Czarnieckiego – 244,0 punktów,
2 miejsce **Piotr Walter** na koniu **Ben** z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich – 220,0 punktów,
3 miejsce **szwol. Krzysztof Mijakowski** na koniu **Lubczyk** z Ochotniczego Szw. Kaw. im. 1. P. Szwol. J. Piłsudskiego – 211,4 punktów.

Klasyfikacja oficerska – o nagrodę przechodnią Szablę Honorową 15. Pułku Ułanów Poznańskich

1 miejsce **szwol. Krzysztof Mijakowski** na koniu **Lubczyk** z Ochotniczego Szw. Kaw. im. 1. P. Szwol. J. Piłsudskiego – 658,22 punktów,
2 miejsce **Piotr Walter** na koniu **Felicja** z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich – 632,12 punktów,
3 miejsce **Andrzej Ciesielski** na koniu **Honor** z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich – 617,64 punktów.

Zwycięzcom oraz wszystkim uczestnikom Jubileuszowych Zawodów Militari serdecznie gratulujemy!

Tadeusz Pawlicki

Nowy Ceremoniał Wojskowy

Po raz pierwszy od przejęcia barw Ułanów Poznańskich, czyli od 1996 r., żołnierze z biało-czerwonymi proporczykami nie weszli do kościoła na Mszę Św. odprawianą w ich intencji podczas obchodów ich Święta. Wszedł tylko poczet sztandarowy. Powód? Nie wolno. W wolnej Polsce już im nie wolno. Od 1 stycznia 2010 r. obowiązują nowe przepisy podpisane przez Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej p. Bogdana Klicha – do kościoła kompania honorowa może wejść tylko trzy razy w roku: na 3 Maja, 15 Sierpnia i 11 Listopada. Aha, i na ingres biskupa polowego… Przez tyle lat modliliśmy się razem, czekaliśmy na ich wejście, wchodzili ze śpiewem „Bogurodzicy", Ułani Poznańscy III RP przychodzili do swej Pani – Pani Poznania. Przecież to na ich sztandarze od 1919 r. jest wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej i napis: „Ku Chwale Ojczyzny!".

Czytamy we wstępie do nowego Ceremoniału Wojskowego: „Zawiera głębokie treści patriotyczne, nawiązujące do chlubnych, wielowiekowych tradycji oręża polskiego, stanowiąc ważny czynnik kształtujący postawy żołnierzy. Odgrywa ważną rolę w wychowaniu patriotycznym oraz szkoleniu wojskowym, jednoczy środowisko żołnierskie oraz umacnia poczucie więzi wojska ze społeczeństwem." I kilka zdań wcześniej: „Prezentuje… przebieg uroczystości organizowanych zgodnie z polską tradycją, zwyczajami…"

Za zgodą p. Miry Kieliby, mieszkanki Szamotuł, która uczestniczyła w tegorocznej Mszy Św. z okazji Święta Pułkowego i zbulwersowana usłyszanym wyjaśnieniem braku naszych żołnierzy, zwróciła się w tej sprawie do MON, publikujemy jej list, odpowiedź otrzymaną z uprzejmym zwrotem – „Szanowny Panie!" (sic!) i jej list ponowny. Odpowiedź z MON datowana jest 12 maja. To dzień śmierci Patrona 15. Batalionu Ułanów Poznańskich – gen. broni Władysława Andersa, to dzień decyzji tegoż MON z 2006 r., czyniącego batalion spadkobiercą tradycji Ułanów Poznańskich.

Pani Mira Kieliba pisze:

„Tradycją Poznania, kultywowaną od kilkunastu lat, stały się Dni Ułana – wspaniałe, o wielkiej patriotycznej wymowie uroczystości, przekazujące kolejnym pokoleniom dzieje i tradycje polskiego oręża, w które ułani wielkopolscy wpisali się po wsze czasy.

Wczorajsze, niedzielne uroczystości rozpoczęły się, jak co roku, Mszą św. I już na początku konsternacja, zaskoczenie połączone z niedowierzaniem – do kościoła nie wmaszerowała kompania reprezentacyjna, by swą w nim obecnością podkreślić rangę nabożeństwa żołnierzom poświęconego. Brakowało wojskowych komend, stukotu butów na kościelnej posadzce, prezentowania broni, słowem, całego wspaniałego, wojskowego rytuału, od lat podkreślającego charakter tej wyjątkowej mszy.

Po jej zakończeniu dowiedzieliśmy się, dlaczego tak się stało. Obecność kompanii reprezentacyjnej na tego typu uroczystościach wyklucza nowy ceremoniał wojskowy, obowiązujący od 1. stycznia tego roku.

Mam więc parę pytań. Czym się kierowali jego twórcy, ograniczając udział wojska w nabożeństwach związanych właśnie z nimi? Wybrano tylko trzy czy cztery święta.

Ale – oprócz nich, tych głównych, są przecież inne, równie godne uświetnienia rocznice czy uroczystości o charakterze lokalnym, jak poznańskie Dni Ułana. Ten, kto uznał obecność żołnierzy na nich za zbędną, sprzeciwił się, moim zdaniem, nie tylko tradycji, ale przede wszystkim nie pozwolił, by pamięci poległych oddano należny hołd i pozbawił tym samym nabożeństwo jedynego w swym rodzaju patriotyczno-religijnego klimatu.

Niestety, kompania reprezentacyjna, zgodnie z obowiązującym ceremoniałem, stała pod kościołem, bo miała zakaz wstępu. Czy taki cel przyświecał tym zmianom? Proszę mi wyjaśnić celowość tych ograniczeń, bo ja jej nie widzę. Wg mnie, mija to się całkowicie z istotą ceremoniału.

Być może, tam, w Warszawie, tego rodzaju uroczystości nie zasługują na taką oprawę, co, moim zdaniem, świadczy o ignorancji decydentów. To przecież nie tylko widowisko, ale przede wszystkim przypomnienie dziejów polskiego oręża, to ożywienie historii. Jeśli ktoś myślał, że obecność wojska na mszy to zbędne decorum, jest w błędzie. Wojsko podkreślało sacrum potwierdzając, iż „dulce et decorum est pro patria mori" w każdym czasie. Dziś też (Afganistan).

Niestety, pozbawiono nas tego „dzięki" nowemu ceremoniałowi. Dobrze by się stało, gdyby ci, którzy go „udoskonalili", zweryfikowali go, przywracając poprzednie rytuały. Przypomnę im tylko, że na sztandarach polskiego wojska widnieje hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna", a rota przysięgi kończy się słowami „Tak mi dopomóż, Bóg".

Na powyższe, pani Kieliba otrzymała następujące wyjaśnienia; treść listu przytaczamy także dosłownie:

„Ministerstwo Obrony Narodowej, Departament Wychowania i Promocji Obronności, Warszawa, 12.05.2010 r.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na pismo z dnia 7 maja 2010 r. skierowane do Ministerstwa Obrony Narodowej, uprzejmie informuję, że z uwagą zapoznałem się z jego treścią i proszę o przyjęcie następujących wyjaśnień.

„Ceremoniał Wojskowy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej" został wprowadzony do użytku służbowego w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – *Decyzją nr 411/MON Ministra Obrony Narodowej* z dnia 19 grudnia 2009 r. Jego przygotowanie poprzedziły konsultacje ze środowiskiem wojskowym m. in. z przedstawicielami wszystkich rodzajów sił zbrojnych, duszpasterstwa wojskowego oraz środowiskiem kombatanckim.

Opracowanie nowego ceremoniału było następstwem zmian, jakie zaszły w funkcjonowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach armii zawodowej oraz ich profesjonalizacji.
Zgodnie z *„Ramowym programem obchodów świąt państwowych, wojskowych i rocznic historycznych wydarzeń z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych, Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej, kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz wojskowej asysty honorowej”* oraz *„Planem przedsięwzięć na rzecz obronności państwa podejmowanych przez organizacje pozarządowe we współpracy z resortem Obrony Narodowej”* – **wojskowa asysta honorowa** (tzn. pododdziały reprezentacyjne Wojska Polskiego, pododdziały honorowe-kompanie honorowe oraz Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego, orkiestry reprezentacyjne rodzajów sił zbrojnych oraz inne orkiestry wojskowe) każdego roku biorą udział w kilku tysiącach **uroczystości państwowych, wojskowych oraz o charakterze patriotycznym, patriotyczno-religijnym lub religijnym.**
Wyżej wymienione uroczystości odbywają się w różnych miejscach (m. in. na cmentarzach wojennych i komunalnych, w miejscach bitew i historycznych wydarzeń, w obiektach sakralnych różnych wyznań). Organizatorem uroczystości o charakterze patriotyczno-religijnym są zazwyczaj władze państwowe, wojskowe, jednostki samorządu terytorialnego, kościoły różnych wyznań oraz organizacje pozarządowe. Organizatorzy każdorazowo uzgadniają scenariusze przebiegu uroczystości i ustalają z przedstawicielami Wojska Polskiego sposób udziału wojskowej asysty honorowej w tych przedsięwzięciach. Wojsko dostosowuje się do przyjętych ustaleń, jednakże zmiany te nie mogą być sprzeczne z ogólnymi postanowieniami *„Ceremoniału Wojskowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”* oraz regulaminów obowiązujących w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.
Biorąc pod uwagę liczbę organizowanych uroczystości patriotyczno-religijnych nie sposób jest obligatoryjnie określić, które z nich są mniej, a które bardziej znaczące.
Mając powyższe na uwadze zdecydowano, aby poza wymienionymi w ceremoniale wojskowym świętami (Święto Narodowe Trzeciego Maja, Święto Wojska Polskiego, Narodowe Święto Niepodległości oraz konsekracje i ingresy ordynariuszy polowych) nie wprowadzać kompanii honorowej do obiektu sakralnego. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że udział wojska w tego typu uroczystościach nie ogranicza się tylko do kompanii honorowej, gdyż uczestniczą w nich: oficjalne delegacje wojskowe, poczty sztandarowe oraz w miarę możliwości orkiestry wojskowe lub sygnaliści i (jeżeli jest taka potrzeba) żołnierze do posługi liturgicznej.
Ponadto zgodnie z zapisami *„Ceremoniału Wojskowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”* kompania honorowa ze sztandarem i orkiestra wojskowa może uczestniczyć w Mszy polowej lub Nabożeństwie polowym organizowanym poza obiektem sakralnym (na otwartej przestrzeni).
Pragnę również Panią poinformować, że w poprzedniej wersji *„Ceremoniału Wojskowego”*, wydanego *Decyzją nr 83/MON Ministra Obrony Narodowej* z dnia 19.06.1995 r., określone były podobne zasady udziału wojskowej asysty honorowej w uroczystościach o charakterze patriotyczno-religijnym lub religijnym. Jednakże z uwagi na to, że nie były one do końca przestrzegane, a zapisy zawarte w ceremoniale wojskowym były różnorodnie interpretowane przez dowódców jednostek wojskowych, autorzy nowego ceremoniału wojskowego postanowili je doprecyzować.
Jestem przekonany, że powyższe wyjaśnienia zostaną przez Panią przyjęte ze zrozumieniem i jednocześnie pozwolą wyjaśnić przedstawione problemy.

Z poważaniem DYREKTOR (-) płk Jerzy GUTOWSKI”

Po tym liście, pani Mira Koliba raz jeszcze zwróciła się do MON:

„Panie Pułkowniku!
Dziękuję za odpowiedź, ale usatysfakcjonowana nią nie jestem, ponieważ Pańskie „wyjaśnienia nie zostały przeze mnie przyjęte ze zrozumieniem”, gdyż nie tłumaczą celowości tak zaskakujących zmian w ceremoniale wojskowym, o które pytałam.
I nadal nie wiem, dlaczego „zdecydowano… nie wprowadzać kompanii honorowej do obiektu sakralnego” (poza wymienionymi uroczystościami). Dlaczego pozostałe zostały pominięte? Czyżby „doprecyzowanie przepisów” na tym polegało, żeby zerwać z tradycją?
Uważam, że „autorzy nowego ceremoniału” są niekonsekwentni, skoro kompania honorowa „może uczestniczyć w Mszy polowej… organizowanej poza obiektem sakralnym (na otwartej przestrzeni)”, a w kościele nie. O co tu chodzi?
Jestem zdumiona, że zmiany te, po konsultacjach, zaakceptowało „duszpasterstwo wojskowe i środowiska kombatanckie”.
A więc, powody tych zmian, jak widać, nadal pozostają dla mnie zagadką. Być może, objęte są tajemnicą wojskową.
Na koniec jeszcze jedno. Przez 39 lat pracowałam w szkole jako polonistka i mam wątpliwości, czy przeczytał Pan podpisany przez siebie tekst, jeśli zatytułował go „szanowny panie” (ksero dołączam). Z góry Pan założył, że wojsko, jego dzieje i tradycje to rzecz wyłącznie męska?

Mira Kieliba

Cytaty pochodzą z otrzymanej przeze mnie odpowiedzi.”

Powyższe pozostawiamy bez komentarza. Mądremu dość.

Wiedzącym inaczej

W dniach 23, 24 i 25 kwietnia br. najpierw w Wędrzynie, potem w Poznaniu, po raz kolejny obchodziliśmy uroczyście Święto 15. Pułku Ułanów Poznańskich, którego dzisiejszym dziedzicem jest 15. Batalion Ułanów Poznańskich im. gen. broni Władysława Andersa. Nasze historyczne, po wojnie z sentymentu obchodzone święto, jest teraz ponownie świętem wojskowym. W okresie PRL publiczne spotkania dawnych żołnierzy 15. Pułku Ułanów Poznańskich (publiczne, bo po cichu i tak spotykano się po domach), można było organizować dopiero od lat 60., ale tylko w ramach powołanego za przyzwoleniem zbowidowskich władz Środowiska Ułanów Poznańskich. W kwietniową rocznicę, w skromnych warunkach, Święto Pułkowe obchodzono ograniczone tylko do Mszy Św. w poznańskim kościele oo. franciszkanów, po której składano wiązankę kwiatów pod kikutem Pomnika. Koleżeńskie, świąteczne spotkanie ułanów i ich rodzin, organizowano w tym dniu tylko w dozwalanych, różnych, niekiedy przedziwnych miejscach; np. przy ul. Szkolnej, w salach dzielnicowego lektoratu PZPR… Za każdym razem kwiaty spod Pomnika, którego nie chciano odbudować, szybko usuwali „nieznani sprawcy”, a czujne oczy i uszy władzy ludowej były z nami i w kościele i na koleżeńskim spotkaniu.

Dopiero zmiany roku 1980 doprowadziły do odbudowy Pomnika Ułanów Poznańskich, a przed 25. laty, dzięki inicjatywie Uniwersyteckiego Klubu Jeździeckiego UAM, na ulice miasta Poznania po raz pierwszy od 1939 r. w dzień Święta Pułkowego wyjechali młodzi chłopcy w mundurach ułanów z czerwonymi otokami na rogatywkach i biało-czerwonymi proporczykami na kurtkach. Tak zaczęły się Dni Ułana, pod którą to nazwą przykrywano ówcześnie z konieczności Święto Pułkowe. Po przekształceniu już w wolnej Polsce w 1991 r. Środowiska Ułanów Poznańskich w Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, utworzono w jego ramach Reprezentacyjny Oddział Konny. Odtąd jeźdźcy przypominający Miastu o „Dzieciach Poznania” towarzyszą różnym uroczystościom, nie tylko w samym Poznaniu, a dzięki organizowaniu przez kolegów jeżdżących konno Militari – zawodów hipicznych rozgrywanych w ramach Dni Ułana, obchody Święta Pułkowego 15. Pułku Ułanów Poznańskich przyciągają do Poznania reprezentantów środowisk kawaleryjskich z całego kraju.

Wojsko Polskie oficjalnie bierze udział w Święcie Pułkowym od czasu przemian ustrojowych. Od roku 1996 przyjeżdżał do nas 1. Batalion Czołgów 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława Andersa z Wędrzyna występujący w barwach Ułanów Poznańskich. My jeździliśmy dzień wcześniej do Brygady, która datę Święta Ułanów Poznańskich obchodziła jako swoje Święto. Po rozwiązaniu 15. Brygady, Batalion wcielony do 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, w 2006 r. decyzją Ministra Obrony Narodowej otrzymał nazwę 15. Batalionu Ułanów Poznańskich im. gen. broni Władysława Andersa. Święto Pułkowe wróciło do swego początku.

TRJ

Czekaliśmy 70 lat...

Dnia 19 września 2009 r. w Arboretum – Polish War Memorial koło Alrewas w Staffordshire, w Anglii, odsłonięto pomnik ku pamięci Wojsk Polskich walczących w czasie II Wojny Światowej. Po „zwycięskiej” wojnie, Polska została opuszczona przez aliantów i sprzedana w Jałcie. Przez 70 lat (!) nie doceniano wysiłku, poświęceń i bohaterstwa Polaków w walce o wolność. Mimo, że Polskie Siły Zbrojne były czwarte co do wielkości – po ZSRS, USA i Wielkiej Brytanii – po interwencji sowieckiego ambasadora nie dopuszczono żołnierzy polskich do Parady Zwycięstwa w 1945 r. w Londynie.

Polacy walczyli w 1939 r. z przeważającymi siłami niemieckimi z Zachodu, oraz sowiecką armią ze Wschodu. W 1940 walczyli pod Narwikiem oraz w obronie Francji. Lotnicy polscy w „Bitwie o Anglię” zestrzelili bodajże co czwarty samolot niemiecki. Dywizjony bombowe brały udział w nalotach na Niemcy, lotnicy polscy walczyli w Afryce („Cyrk Skalskiego”), a nawet przeciwko Japończykom w Chinach. Marynarka Wojenna i flota handlowa walczyły na wszystkich morzach i oceanach. Brygada spadochronowa gen. bryg. S. Sosabowskiego bohatersko walczyła pod Arnheim. Dywizja pancerna gen. dyw. S. Maczka lądowała w Normandii, walczyła pod Falaise, wyzwalała Belgię i Holandię, przyjęła kapitulację bazy niemieckiej Marynarki Wojennej Wilhelmshaven. Brygada Karpacka gen. bryg. S. Kopańskiego zasłynęła swą walecznością w oblężonym Tobruku.

Po ataku Niemców na ZSRS w czerwcu 1941 r. podpisano w władzami sowieckimi porozumienie i utworzono Armię Polską na Wschodzie pod dowództwem gen. dyw. W. Andersa w sile 70 000 żołnierzy, rekrutujących się z zesłańców syberyjskich wywiezionych w 1940 r. (1 500 000 osób!). Armia wydostała się z Rosji do Persji, Iraku, Palestyny, gdzie wspólnie z Brygadą Karpacką powstał 2. Korpus Polski. Korpus ten pod dowództwem gen. W. Andersa brał bohaterski udział w kampanii włoskiej – pod Monte Cassino, Anconą, Bolonią.

Pomnik Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii
Autorzy: R. Sobociński / S. Mucha

Źródło: http://www.thenma.org.uk/the-nma/memorials/key-memorials/key-memorials-2nd-pg.aspx

Przez całą wojnę zorganizowana w okupowanej Polsce Armia Krajowa prowadziła działania w podziemiu i walki partyzanckie na tyłach armii niemieckiej, wiążące znaczne siły wojska i policji. Wywiad AK dostarczał ważnych informacji bardzo cenionych przez aliantów.

Wielką zbrodnią wobec narodu polskiego i ludzkości było rozstrzelanie w 1940 r. z nakazu władz ZSRS 21 857 jeńców wojennych: polskich oficerów i policjantów wziętych do niewoli w czasie kampanii wojennej 1939 r. Symbolem tej tragedii stał się „Katyń", a rozstrzelanych czcimy jako bohaterów narodowych.

Nie można nie wspomnieć o 1. Armii WP „generała" Berlinga utworzonej przez władze sowieckie z pozostałych sybiraków i zesłańców pragnących powrócić do kraju. Walczyli oni pod Lenino, w Polsce, w Niemczech, zdobywali Berlin. Jak widzimy, nasz polski udział w działaniach wojennych był ogromny.

Memoriał osiągnął cel. Był duży rozgłos, królowa angielska przysłała specjalny list do Polaków. Książę Kentu, pojawił się osobiście w czasie odsłonięcia pomnika i chwalił Polaków; było dużo ważnych gości. Sam pomnik to cokół, na którego szczycie wzlatuje orzeł. Wokół stoją: żołnierz polski w *battle dressie*, lotnik, marynarz, kobieta – żołnierz AK w sukience. Nie było „żołnierza wrześniowego", w polskim mundurze i rogatywce. Po interwencjach, kompromisowo umieszczono rogatywkę u dołu pomnika.

Cokół otoczony jest tablicami opisującymi liczne bitwy i kampanie, w których brali udział Polacy. Między innymi tablica poświęcona mordowi katyńskiemu oraz walkom dywizji kościuszkowskiej. Pomnik powstał staraniem Polonii angielskiej i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, które przekazało na ten cel 300 tys. funtów. Pomnik stoi, zwraca na siebie uwagę i „wykonuje dobrą robotę".

Kazimierz Kundegórski, Junak - Kadet 2. Korpusu gen. Andersa

Robinson poznański

Robinson? Któż z nas nie czytał „Robinsona Crusoe", bo pewnie takie jest pierwsze skojarzenie, ale Robinson „poznański"? A tak, poznański i do tego ułan; Robinson – Ułan Poznański. Swego czasu, mając na zaproszenie naszych londyńskich Kolegów możność zapoznania się z rozkazami dziennymi 15. Pułku Ułanów Poznańskich przechowywanymi w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, wynotowywałem nazwiska oficerów i podchorążych Pułku. Zakładam, że uda nam się kiedyś w ramach Zeszytów Historycznych Towarzystwa wydać ich, choćby krótkie biogramy. W jednym z rozkazów wyczytałem informację, że 19 czerwca 1945 r. został przydzielony z Armii Amerykańskiej (tak w oryginale), w charakterze instruktora Pułku, kapitan **John Clarke Robinson**. Najciekawsza była dopiska: „wyżej wymienionego należy traktować jako oficera Pułku w stopniu rotmistrza." A zatem mieliśmy w Pułku Robinsona i to rotmistrza. Krótko, ledwie miesiąc, bo już 20 lipca 1945 r. został odesłany, ale był. Ciekawe, czy udałoby się odnaleźć „poznańskiego" Robinsona w archiwach amerykańskiej armii, bo w wydanych w Londynie „Dziejach 15. Pułku" zupełnie o nim głucho i na załączonym spisie Ułanów Poznańskich nie występuje. Znalazłem natomiast brytyjskiego imiennika naszego Robinsona, i to… kawalerzystę. W suplemencie do „London Gazette" z 8 lutego 1945 r. jako odznaczony Krzyżem Wojskowym (Military Cross) wymieniony jest **John Clarke Robinson**, Lieutenant (acting Captain) z Royal Armoured Corps (Yeomanry), Kirkham, Lancs., co tłumaczy się na nasze – porucznik (kapitan czasu wojny) Królewskiego Korpusu Pancernego (z kawalerii armii terytorialnej), mieszkaniec Kirkham w hrabstwie Lancashire. A może to jednak krewniak Robinsona „poznańskiego" ze Stanów Zjednoczonych? *TRJ*

Jubileusz „Dębinki"

„Dębinka", w której dyrektoruje m. in. członek naszego Towarzystwa znany z sekcji motorowej Reprezentacyjnego Oddziału Konnego p. **Adam Bech**, w dniu 19 maja 2010 r. obchodziła dwudziestolecie powstania. Jest to obecnie zespół obejmujący przedszkole, szkołę podstawową i gimnazjum niepubliczne. Z tym ostatnim, dzięki p. Bechowi, od paru lat mamy sympatyczne kontakty. Jubileusz zapoczątkowano uroczystą Mszą Św. u oo. dominikanów, po czym w auli UAM uczniowie i nauczycie, wobec zaproszonych gości i wszystkich absolwentów szkoły (aula była pełna), wystąpili ze znakomicie przygotowanym programem, bawiąc widzów, ale i bawiąc się wspólnie na scenie (tak, tak, uczniowie z nauczycielami razem!). Tak żywiołowo przeprowadzonej uroczystości szkolnej dawno nie widziałem, o czym donoszę Czytelnikom „Piętnastaka" jeszcze dziś na samo wspomnienie rozbawiony, łącząc serdeczne gratulacje od Towarzystwa, które miałem przyjemność reprezentować. *TRJ*

Podziękowanie dla p. Henryka Ordanika

W dniu 22 maja 2010 r. p. **Kazimierz Kundegórski**, członek Zarządu, wręczył w imieniu Towarzystwa p. **Henrykowi Ordanikowi** podczas spotkania w Karolewie, plakietę z naszymi symbolami i dedykacją z podziękowaniem, za parokrotne już wsparcie Towarzystwa. Spotkanie upłynęło w sympatycznej atmosferze, wśród licznie zgromadzonej rodziny i przyjaciół p. Ordanika. *TRJ*

Uroczystości w Żabikowie

Dnia 2 czerwca 2010 r. na terenie niemieckiego obozu karno-śledczego w Żabikowie, odbyła się doroczna uroczystość poświęcona pamięci zamordowanego Komendanta Okręgu AK gen. Henryka Kowalówki i czterech oficerów jego sztabu, zorganizowana w 66-lecie ich śmierci. Uroczystość poprzedziła Msza Św. odprawiona przy udziale licznych pocztów sztandarowych, dzieci i młodzieży, w kościele p.w. św. Barbary, po czym jej uczestnicy przeszli pochodem na teren obozu. Tym razem szerzej przypomniano osobę Szefa Sztabu, ppłk. Jana Kamińskiego; jego biografię przedstawiła p. **Aleksandra Pietrowicz** z poznańskiego IPN, a dzieci wystąpiły z kolei ze specjalnie przygotowanym przedstawieniem o zbrodni katyńskiej. Budzącego uznanie zaangażowania uczniów nie przesłoniło dojmujące zimno, gratulacje zatem i dla młodych wykonawców i prowadzących nauczycieli. Światowy Związek Żołnierzy AK Okręg Wielkopolska reprezentował nasz przyjaciel, p. **Ludwik Misiek**, ze strony Towarzystwa uczestniczyli członkowie Zarządu – p. **Włodzimierz Buczyński**, wiceprezes i p. **Irena Majewska**, sekretarz, a dzięki niej (samochód!) mógł być obecny także Prezes. *TRJ*

Grupa Rekonstrukcji Historycznej 7. DAK

W dniach 4 i 5 czerwca 2010 r. niedawno zawiązane Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej 7. Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej, obchodziło w Poznaniu święto Dywizjonu. W ubiegłym roku było to skromne spotkanie przed tablicą pamiątkową w Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych (dawne koszary DAK-u), w tym roku świętowano już dwa dni i z bogatszym programem. Koledzy pozyskali od ostatniego prezesa artylerzystów konnych na obczyźnie oficjalne upoważnienie do założenia ich barw, stąd uroczystość pierwszego dnia miała specjalny charakter. Późnym wieczorem stanęli umundurowani członkowie Grupy na Apelu Poległych, poprowadzonym przed tablicą Dywizjonu. Pierwszy raz, po 29 latach, sztandar Dywizjonu opuścił z tej okazji Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, stanął w poczcie złożonym z żołnierzy z naszego bratniego wędrzyńskiego dywizjonu artylerii, który od 2006 r. nosi miano 7. Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolski. W poczcie niespodzianka, jednym z oficerów była podporucznik, sympatyczna p. Kasia, na co dzień dowódca 3. baterii. Jeżeli do tego dodać, że całością dowodził por. **Marcin Mrugalski**, także oficer Dywizjonu, ale tym razem występujący w historycznym mundurze DAK-owskim, to takie zaangażowanie wystawia wędrzyniakom pochlebną opinię. Dowódcę 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, p. gen. bryg. Sławomira Wojciechowskiego, reprezentował p. ppłk **Roman Bogusz**, szef wojsk rakietowych i artylerii Brygady; niestety, zabrakło kompanii honorowej – powódź spowodowała pełną mobilizację naszych żołnierzy do pomocy w zwalczaniu jej skutków. Na zaproszenie GRH przybyli za to Ułani Poznańscy z grupy p. Romana Kusza z proporcem i z p. **Ryszardem Olejniczakiem** w paradnym uniformie trębacza, widać było białe otoki strzelców konnych, wystąpiła grupa w mundurach polowych (stąd bez barw), ale reprezentujących Ułanów Jazłowieckich. Z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych był osobiście Komendant, p. płk **Zbigniew Grzesiczak**, a z naszego Towarzystwa – Prezes oraz p. **Marek Barłóg** z małżonką, p. **Teresą Michałowską-Barłóg** i córką **Joanną** – zięć, córka i wnuczka niegdyś naszego członka, śp. por. Tadeusza Czermińskiego, oficera 7.DAK. List z przekazaniem prawa do barw odczytał p. **Piotr Dobrowolski**, prezes Stowarzyszenia GRH 7.DAK, doskonale prezentujący się w mundurze z czarnym, artyleryjskim otokiem, o którym to Prezesie, jak twierdzą wtajemniczeni, niektóre panie szepczą, że przypomina… Wieniawę. Prezes Dobrowolski przekazał dla Wędrzyna proporzec dowódcy 7.DAK, pięknie wykonany, na lancy ponoć pruskiego wzoru, ale z niklowanym grotem i dziwnym, zmyślnie plecionym białym sznurkowym węzłem na uchwycie (w oryginale tak na lancy zawęźlano skórzany temblak). Mamy zatem w Poznaniu kolejną grupę entuzjastów Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, reprezentującą następny oddział z poznańskiego garnizonu. Przypominając, że garnizon ten zaliczany był do największych w kraju, możliwości przyjmowania kolejnych barw jest jeszcze sporo; a to od 7. pac, a to od 7. d. art. plot, a to od 7. baonu telegraficznego, a przede wszystkim od dwóch pułków piechoty – 57. i 58., 14. p. art. lekkiej, 3. p. lotn., o 7. batalionie administracyjnym nie wspominając… Już bardzo późnym wieczorem w restauracji „Pod sosenką” naprzeciw Centrum, odbyło się koleżeńskie spotkanie wraz z zaproszonymi gośćmi. Nazajutrz (w sobotę) uczestniczyliśmy we Mszy Św. w dawnym kościele garnizonowym, dziś oo. karmelitów na Wzgórzu św. Wojciecha. Wyprowadzony ponownie z Wlkp. Muzeum Wojskowego sztandar i lance z proporcami stanęły przed ołtarzem, a warta z GRH pod bronią przy tablicy pamiątkowej 7.DAK-u, wmurowanej swego czasu w kościele przez byłych żołnierzy Dywizjonu. Niespodziewanym, dla przypadkowych uczestników Mszy, był Marsz Artylerii Konnej odegrany na jej zakończenie na… organach! Zagrał go syn ogniomistrza śp. Władysława Sikory, Marek, który z tego samego miejsca grał marsza wraz z kolegami zaproszonymi po przyjacielsku z orkiestry kolejowej w pamiętnym roku 1981, roku fundacji i poświęcenia kopii sztandaru Dywizjonu. Potem było jeszcze spotkanie na terenie Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych, gdzie w dawnej kuźni zaprezentowano pamiątki z 7.DAK-u, byliśmy także świadkami uroczystego przyjęcia do GRH trzech nowych członków. Pogoda dopisała, nastroje również. Gratulu-

jąc sympatycznym organizatorom ich udanego Święta, zapraszamy do częstszego kontaktu z naszym Towarzystwem, toć z Dywizjonu Artylerii Konnej Wielkopolskiej w wojnie 1920 r. współdziałała z 15. Pułkiem Ułanów Poznańskich 2. bateria pod dowództwem por. Alfreda Milewskiego. A jak zapisano w naszej historii pułkowej: „Towarzyszyła Pułkowi w jego dziejach, stając się towarzyszem nieodłącznym i wiernym.” *TRJ*

Od kiedy Święto Pułkowe, od kiedy Dni Ułana

Proponuję wziąć kalkulator do ręki, bo pewnie na paluszkach będzie trudniej, i proszę obliczyć, od kiedy po wojnie obchodzone jest w Poznaniu Święto Pułkowe, skoro piszący te słowa uczestniczy w nim nieprzerwanie od 1969 r. A Dni Ułana? Owszem, w tym roku były organizowane po raz dwudziesty piąty. Jako piękna impreza towarzysząca dorocznym obchodom Święta 15. Pułku Ułanów Poznańskich. *TRJ*

Wzór

Z wypełnieniem jednego z nielicznych obowiązków członkowskich w Towarzystwie, to jest z regularnym płaceniem składek, bywa bardzo różnie – Skarbnik mi świadkiem. Toteż ku zawstydzeniu ociągających się informuję, i to z wielką satysfakcją, że jak co roku, złożył mi wizytę p. inż. **Jan Wolny**, dziś jeden z najstarszych naszych członków (95 lat), a i jeden z ostatnich już żołnierzy 7. Dywizjonu Artylerii Konnej Wielkopolskiej, by jak zwykle, osobiście, przekazać swoją składkę. Mimo trudności w poruszaniu związanych z wiekiem, z ujmującym uśmiechem i radością, że może się jeszcze spotkać, złożył do moich rąk zadeklarowaną składkę, w serdecznej rozmowie wspominając minione lata. Poczucie obowiązku – wzorcowe. Czy to była cecha tylko „tamtejszej” generacji? Uprzejmie proszę o przeczytanie przez naszych Czytelników tej notatki raz jeszcze… *TRJ*

Pozdrowienia

Pan płk **Stanisław Berkieta** z Londynu, nasz Prezes Honorowy, dziękując za przesłane życzenia z okazji jubileuszu Jego 90. urodzin, bardzo serdecznie pozdrawia wszystkich naszych Członków wzruszony wyrazami pamięci. Z kolei z Kanady zatelefonowała p. Pułkownikowa **Halina Fudakowska**, wdowa po płk. Leonie, ostatnim dowódcy 12. Pułku Ułanów Podolskich, wymieniając z Prezesem bieżące informacje, a przy okazji z dumą i z uśmiechem oświadczając, że właśnie syn kupił samolot, na którym razem z przyjemnością odbywają loty… I do wsiadania do samolotu jest pierwsza! Pani Pułkownikowa tajemnicy ze swego wieku nie robi – wkroczyła w kolejny, dziewięćdziesiąty któryś rok życia, ciesząc się zatem z Jej znakomitej kondycji, ślemy serdeczne pozdrowienia! *TRJ*

Wyjaśnienie

ppor. Maciej Rembowski
ps. Madej

W ostatnim numerze „Piętnastaka” nr 2 (66) wraz z informacjami o śmierci naszego I. Prezesa Honorowego, śp. Macieja Rembowskiego, opierając się na artykule „Wielkopolscy ziemianie w Powstaniu Warszawskim” ze strony internetowej poznańskiego Oddziału IPN, zamieściliśmy młodzieńczą fotografię jakoby Macieja Rembowskiego. Pierwsza zwróciła nam uwagę, że jest to inna osoba, p. **Maria Okińczyc**. Wskazała na dwie fotografie: w pracy Jerzego Korczaka „Cóżeś ty za pani…” z 1979 roku, w której pod nr 34 widnieje właściwe zdjęcie Macieja Rembowskiego oraz w opracowaniu Piotra Bauera i Bogusław Polaka „17 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego w obronie Ojczyzny, 1939 r.” z 1978 r., w której fotografia zamieszczona po s. 60 z podpisem Bolesław Trąmpczyński, przedstawia niewątpliwie tę samą osobę, co podpisana przez nas za IPN jako Maciej Rembowski. I wszystko się wyjaśniło: po prostu zamieniono zdjęcia.

Jak z kolei wynika z relacji syna śp. Macieja Rembowskiego – p. **Tomasza Rembowskiego**, Macieja i Bolesława, obu serdecznych przyjaciół (w 1939 r. kończyli razem Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w stopniu starszego ułana podchorążego, Maciej z przydziałem do naszego Pułku, a Bolesław do 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, w swoich pułkach wyszli na front, w Powstaniu Warszawskim walczyli w jednej kompanii pułku „Baszta”, obaj zostali Kawalerami Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari, ranni, razem trafili do niewoli), bardzo często mylono, zatem można by rzec – tradycji stało się zadość…

Nie mniej za niezamierzoną pomyłkę wszystkich serdecznie przepraszamy. Zamieszczamy prawidłową fotografię (IPN już to uczynił) i dodajemy, że oba zdjęcia, jak świadczą szczegóły, wykonano w obozie jenieckim lub tuż po uwolnieniu, a zarówno M. Rembowski, jak i B. Trąmpczyński są w mundurach oficerskich, podporuczników, z nałożonymi na kołnierze proporczykami swoich pułków – biało-czerwonymi Ułanów Poznańskich (na zdjęciu jasno-ciemne) i biało-żółtymi z czerwoną żyłką (na zdjęciu jasno-ciemne z ciemniejszą żyłką).

Choć nam smutno z powodu tej pomyłki, jednocześnie cieszymy się, że mamy tak uważnych czytelników. Pani **Marii Okińczyc** dziękujemy! *TRJ*

Pożegnanie śp. Macieja Rembowskiego
przez Wielkopolski Oddział Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego

Śp. Maciej Rembowski, h. Ślepowron, senior wśród ziemian, inż. rolnik, żołnierz Armii Krajowej, Powstaniec Warszawski, związał swe życie z 15. Pułkiem Ułanów Poznańskich, z pułkiem, w którym liczni synowie rodzin ziemiańskich zdobywali szlify oficerskie na wszystkich frontach I. jak i II. wojny światowej.

Urodził się we dworze, w Wyszakowie niedaleko Zaniemyśla. Był absolwentem elitarnego Gimnazjum Adama Mickiewicza, wychowankiem nieodżałowanej pamięci ks. prof. dra Czesława Piotrowskiego.

Wartością, której dotrzymywał wierność przez całe życie było „Bóg, Honor, Ojczyzna". Dowiódł tego w czasie kampanii wrześniowej w bitwie nad Bzurą, w Kampinosie. Ojczyzna wynagrodziła go Krzyżem Walecznych.

W czasie okupacji niemieckiej prowadził działalność konspiracyjną pod pseudonimem „Madej".

Rok 1944 – Powstanie Warszawskie, udział w Zgrupowaniu „Baszta", w batalionie „Karpaty" – uhonorowany Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

W wyzwolonej Polsce Maciej nawiązuje serdeczną przyjaźń z ppłk. Stefanem Ignaszakiem, cichociemnym, wieloletnim prezesem ŚZŻ AK Okr. Wielkopolska. Obaj Panowie spotykają się często – mieli o czym wspominać.

Maciej napisał wiele wspomnień, publikowanych w Biuletynie Armii Krajowej, jak też w Wiadomościach Ziemiańskich. Opowieść o dworze polskim, którą napisał dla młodego pokolenia ziemian, była i jest pouczającą lekturą.

Drogi Macieju – Twoje wnuki są z Ciebie dumne i szczęśliwe, że wzrastały koło Ciebie, że mogły słuchać Twoich rad i czerpać wiedzę z Twoich bogatych doświadczeń.

Nadchodzi czas pożegnania – ten smutny obowiązek muszę wykonać w imieniu Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, w imieniu Żołnierzy Armii Krajowej i seniorów, absolwentów i uczniów naszej kochanej Szkoły.

Macieju... do zobaczenia...

Wojciech Kęszycki, Honorowy Członek PTZ
nad otwartą mogiłą w dniu 29 marca 2010 r.

Sprostowanie

W sprawozdaniu Prezesa Towarzystwa wygłoszonym na tegorocznym Walnym Zebraniu, a opublikowanym na łamach „Piętnastaka" Nr 2(66) s. 9, członkowi Zarządu Towarzystwa, p. **Kazimierzowi Kundegórskiemu**, wyróżnionemu jednym z trzech ostatnich Znaków Pułkowych przyznanych przez Kolegów w Londynie, przypisano nie wiedzieć dlaczego imię „Tadeusz". Bardzo serdecznie p. Kazimierza przepraszamy.

TRJ

Nowi Członkowie

Nr kol. 357, p. **Alfred Podejma**, przyjaciel Pułku i sympatyk Towarzystwa; ze stażem od 10 marca 2009 r.
Nr kol. 361, p. **Elżbieta Barbara Glaza**, Rodzina Pułkowa – wnuczka majora Witolda Boreyszy, oficera 15. Pułku Ułanów Poznańskich; ze stażem od 11 listopada 2009 r.
Nr kol. 362, p. **Małgorzata Maria Bartnicka**, Rodzina Pułkowa – wnuczka majora Witolda Boreyszy, oficera 15. Pułku Ułanów Poznańskich; ze stażem od 11 listopada 2009 r.
Nr kol. 363, p. **Waldemar Kozłowski**, Reprezentacyjny Oddział Konny Towarzystwa, Sekcja Zmotoryzowana; ze stażem od 7 lutego 2010 r.

Z żałobnej karty

Śp. **Jan Kubacki**, pułkownik w st. spocz. LWP, zmarł w Warszawie w kwietniu 2010 r. Elew Orkiestry 15. Pułku Ułanów Poznańskich w 1939 r., brał udział w Kampanii Wrześniowej. Był członkiem Towarzystwa numer kolejny 27, ze stażem od 26 kwietnia 1992 r. (*Spisał na podstawie informacji telefonicznej z dnia 23 kwietnia 2010 r. p. Krzysztofa Olszewskiego, krewnego Zmarłego – Kkb*).

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

Sponsorzy „Piętnastaka"

PIMR 60 lat
www.pimr.poznan.pl

Centrum Edukacyjne C@nva
www.canva.pl

SPP
www.steelpress.com.pl

Redakcja: Tadeusz Pawlicki (red. nacz.), Adam Bech (red. działu), Michał Przybylski (red. działu), Małgorzata Krzywania (sekretarz red.).
Autorzy tekstów: Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Mira Kieliba, Jacek Kordus, Krzysztof Kubicki (KKb), Tadeusz Pawlicki.
Skład i druk: PIMR Poznań.
Siedziba redakcji: Liceum Ogólnokształcące im. ppłk Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k. Poznania, ul. Armii Poznań 27
e-mail: pietnastak@liceumkiedacza.poznan.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.